

Damian Kasprzyk
Uniwersytet Łódzki
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

Patriotyzm lokalny – konteksty tożsamościowe

Rozważania na temat patriotyzmu lokalnego i (jego) tożsamościowych kontekstów, warto rozpocząć, sięgając po termin nieobecny w tytule. Jest nim regionalizm. Spośród wielu definicji wybierzmy tę, która określa regionalizm jako stan świadomości, manifestujący się pozytywną i twórczą postawą jednostki wobec regionu, najbliższego otoczenia, okolicy¹. W ramach indywidualnych, choć także i zbiorowych postaw, rozpatrywać możemy kolejne zjawiska kojarzone z regionalizmem, takie jak: aktywność naukowo-badawcza, artystyczna, społeczna, animatorska, edukacyjna itp. Proponowane tu ujęcie regionalizmu absorbuje kategorię jaką jest patriotyzm lokalny, bliskie jest też koncepcji tożsamości regionalnej rozumianej jako rodzaj tożsamości terytorialnej przejawiającej się emocjonalnym poczuciem identyfikacji człowieka z określonym terytorium, jego krajobrazem, ludnością, symbolami, wytworami kultury materialnej i duchowej². Regionalizm staje się tym samym kategorią wiążącą i porządkującą.

Ustalmy również, że tak regionalizm, jak i patriotyzm postrzegane są nie raz jako przejawy miłości – regionalizm do regionu, patriotyzm zaś do ojczyzny i narodu – oraz że komponentami tego uczucia są: szacunek, troska, zainteresowanie, poświęcenie, lojalność i odpowiedzialność³.

Te i inne zbieżności sprawiają, że niektóre definicje, zdają się trwale wiązać oba pojęcia. Oto jedna z nich: „patriotyzm mieści w sobie te pozytywne

¹ Obszernego zestawienia ujęć regionalizmu dokonali ostatnio m.in.: J. Poniedziałek, *Regionalizm i jego wymiary – zarys definicyjny*, [w:] *Wokół regionalizmu. Formy i odmiany kwestii regionalnej*, pod red. tegoż, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2015, s. 13–31; R. Kowalczyk, *Interdyscyplinarne i społeczne ujęcia regionalizmu*, „Przegląd Wielkopolski” 2014, nr 2, s. 18–29; R. Szul, *Regionalizm. Refleksje na temat ewolucji idei i praktyki regionalizmu w Europie*, [w:] *Region i regionalizm w socjologii i politologii*, pod red. A. Pawłowskiej i Z. Rykiela, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2012, s. 31–46; J. Grad, *Współczesny sens regionalizmu*, „Sensus Historiae” 2010, nr 1, s. 51–68.

² R. Szul, *Przestrzeń – gospodarka – państwo*, seria wyd. „Rozwój Regionalny, Rozwój Lokalny, Samorząd Terytorialny”, nr 26, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1991, s. 49. Cyt. za: D. Szymańska, *Kilka uwag na temat tożsamości regionalnej*, [w:] *Badania nad tożsamością regionalną*, pod red. A. Matczaka, Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Łódź–Ciechanów 1999, s. 70.

³ Por. E. Fromm, *O sztuce miłości*, przeł. A. Bogdański, PIW, Warszawa 1971, s. 35–43.

przymioty osobowościowe, które są pojmowane jako naturalne reakcje podyktowane głosem serca i rozumu, nakazane potrzebami narodowymi, państwowymi i politycznymi, okolicznościami lokalnymi i sytuacjami zmuszającymi do bezinteresownego zachowania się wobec spraw ważnych publicznie. A więc mówiąc o patriotyzmie w rezultacie mamy do czynienia z postawą społeczno-ideową, łączącą przywiązanie do własnej miejscowości z przywiązaniem do własnej ojczyzny⁴. Z kolei Krzysztof Kwaśniewski twierdzi wprost (odwołując się do koncepcji Stanisława Ossowskiego): „Regionalizm jest [...] patriotyzmem lokalnym, który tak samo mieści się w patriotyzmie ogólnonarodowym, jak związek ze znaną nam osobiście »ojczyzną prywatną« mieści się w związku z całością »ojczyzny ideologicznej«⁵.

Regionalizm o wiele później niż patriotyzm poddano teoretycznej refleksji. Śledząc ów dyskurs w polskiej literaturze przedmiotu, łatwo dostrzec imperatyw podporządkowania spraw regionalnych celom narodowo-patriotycznym. Region to kuźnia twórczej osobowości i miejsce nabywania wartości, na szczycie których plasuje się dobro narodowe. Regionalista zaś to ktoś składający swoje talenty i zapal twórczy na ołtarzu ojczyzny. Jest on bowiem wytworem, ale i piewcą „naszych” dziejów, „naszej” kultury. Koncepcja ta wynika z kanonu, mocą którego umieszcza się regionalizm w orbicie postaw kojarzonych z patriotyzmem narodowym, co ma kluczowe znaczenie dla postawionych w tytule rozważań i czemu warto się nieco bliżej przyjrzeć.

W licznych dawnych, ale i współczesnych publikacjach, działania pierwszych regionalistów (jeszcze tych XIX-wiecznych), określa się wprost mianem działalności patriotycznej, a ich aktywność – „formą praktykowania pamięci narodowej”⁶. Nie inaczej traktowano regionalizm w II Rzeczypospolitej, gdy cały wysiłek narodu starano się koncentrować wokół kwestii odbudowy i integracji państwa. Paradoksalnie, w okresie Polski Ludowej niewiele się w tej materii zmieniło. Większość społeczeństwa pozostawała przy tradycyjnym, romantyczno-narodowym modelu patriotyzmu, mimo prób zaaplikowania nowych koncepcji. Ostoją patriotyzmu była w tym czasie rodzina, Kościół i wiele innych środowisk⁷. Oczywiście za sprawą cenzury zaistniało zjawisko, które określić można mianem reglamentacji obszarów badawczych, narzucono także pewien model interpretacji dziejów, a część regionalistów miała prawo odczuwać rozmaite ograniczenia. Jednak pamiętajmy, że wciąż na kształtowanie postaw obywatelskich miała wpływ wizja państwa wybitnie scentralizowanego

⁴ S. Gawlik, *Rola towarzystw regionalnych w patriotycznej i kulturowej edukacji młodzieży*, [w:] *Być narodowi użytecznym*, pod red. A.J. Omelaniuka, Ruch Stowarzyszeń Regionalnych Rzeczypospolitej Polskiej, Gorzowskie Towarzystwo Regionalne, Dolnośląskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Gorzów Wielkopolski–Wrocław 2002, s. 115.

⁵ K. Kwaśniewski, *Regionalizm*, „Rocznik Kaliski”, T. XX, 1987, s. 30.

⁶ B. Gołębiowski, *Przełomy wieków. Od kulturozbiactwa do Internetu*, Oficyna Wydawnicza „Stopka”, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów, Łomża 2002, s. 46.

⁷ J. Sadowska, *Idea „patriotyzmu socjalistycznego” w Polsce*, [w:] *Wymiary patriotyzmu i nacjonalizmu. Studia interdyscyplinarne*, pod red. J. Miluskiej, Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 2009, s. 143–157.

i unitarnego. Świeżą pamięć zbrodni hitlerowskich i lęk przed rewizjonizmem podsycano, sięgając do klasycznego zestawu patriotycznych symboli, odpowiednio tylko wyselekcjonowanych. W wielu powstałych wówczas definicjach regionalizmu także pojawia się imperatyw podporządkowania nadrzędnym celom narodowej i państwowej wspólnoty, a definicje te wciąż są przytaczane jako aktualne⁸.

W nowej rzeczywistości (po 1989 r.) zwoływano opiniotwórcze Kongresy Regionalnych Towarzystw Kultury (RTK) z inicjatywy istniejącej w latach 1981–2002 Rady Krajowej RTK – swoistej reprezentacji polskich regionalistów. Nastroj radości mieszał się z obawami o przyszłość kraju w obliczu radykalnych przemian społeczno-kulturowych. Regionaliści – można by rzec niezmiennie – mówili o potrzebie pielęgnowania postaw patriotycznych. Okres ten zaowocował wieloma publikacjami o znamienitych tytułach: *Regionalizm polski – dwa wieki w służbie narodu*⁹, *Tożsamość narodowa a ruch regionalny w Polsce*¹⁰, *Być narodowi pożytecznym*¹¹ itp. Powstające wówczas dokumenty programowe i publikacje pokonferencyjne miały często charakter niemalże kanoniczny, posiadały stosunkowo duży nakład, były sprawnie dystrybuowane i stanowią jeszcze dziś podstawową pozycję w bibliotece niejednego regionalisty. Podczas Wrocławskiego Kongresu RTK w 1994 r. uchwalono *Kartę Regionalizmu Polskiego*, w której czytamy: „Losy historyczne sprawiły, że od wieków najwyższą wartością Polaków jest ojczyzna. Wszelkie nasze działania winny jej służyć. Określając zasady regionalizmu polskiego, jesteśmy pomni tego, że dobrem nadrzędnym dla nas wszystkich jest Polska”¹². W tym niezbyt obszernym, związanym dokumencie 6-krotnie jest mowa o narodzie, 5-krotnie o kraju i państwie polskim, zaś 3-krotnie pada termin „ojczyzna”.

W 2002 r. powołano Ruch Stowarzyszeń Regionalnych Rzeczypospolitej Polskiej w miejsce Rady Krajowej RTK. Wspomnijmy, że X – jubileuszowy Kongres Stowarzyszeń Regionalnych zorganizowany we wrześniu 2014 r. w Bydgoszczy, odbył się pod hasłem *Regionalizm polski 25 lat po transformacji jako ważne źródło odrodzenia narodu i państwa*. Niewątpliwie naród, państwo i patriotyzm stanowią wciąż ważne punkty odniesienia dla poczynań wielu polskich regionalistów. Przypomina się przy tym charakterystyczne wypowiedzi wybitnych postaci kultury i polityki kojarzonych z regionalizmem, m.in. Adama

⁸ Por. np. definicję autorstwa Lecha Bądkowskiego, *Kaszubsko-Pomorskie drogi*, „Pomerania” 1988, nr 10, s. 2.

⁹ A. Gładysz, *Regionalizm polski – dwa wieki w służbie narodu*, [w:] *Czym jest regionalizm*, pod red. S. Bednarka, Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury, Wrocław–Ciechanów 1998.

¹⁰ *Tożsamość narodowa a ruch regionalny w Polsce*, pod red. A. Kociszewskiego, A.J. Omelaniuka, K. Orzechowskiego, Ciechanów 1998.

¹¹ *Być narodowi pożytecznym*, dz. cyt.

¹² Cyt za: A.J. Omelaniuk, *Powstawanie Karty Regionalizmu Polskiego*, [w:] *Regionalizm polski u progu XXI wieku*, pod red. S. Bednarka i in., Wydawnictwo DTSK Silesia, Ciechanów–Wrocław 1994, s. 167.

Chętnika: „Czyniąc, zastanawiam się czy to będzie dobre dla Polski”¹³ i Wincentego Witosa: „A Polska winna trwać wiecznie”¹⁴.

Sytuowanie własnych postaw, poglądów i zachowań w kontekście takich kategorii jak naród – państwo – patriotyzm jest więc, od niemal dwóch stuleci, wyraźnym rysem tożsamościowym polskich regionalistów. Niezależnie od indywidualnych stanowisk, deklaracja odnosząca się do tych kwestii staje się istotnym aspektem ideowej autocharakterystyki ruchu regionalistycznego.

Liczni regionaliści deklarują przeświadczenie o istnieniu kręgów, czy też ogniw w łańcuchu wartości i tożsamości. Mówią mianowicie o wymiarach afiliacji i poznania: indywidualnym, rodzinnym, lokalnym, regionalnym, narodowym (państwowym), europejskim i ogólnoludzkim. Również wielu uczonych tworzyło i tworzy schematy w postaci rozchodzących się kręgów, ukazując tym sposobem „płaszczyzny życia człowieka”¹⁵, „obszary identyfikacji w procesie kształtowania tożsamości”¹⁶, czy też „przestrzenne strefy poznawania/ doświadczania”¹⁷. Często były to propozycje lokowane w kontekście rozważań na temat edukacji lub tożsamości regionalnej. Istotnym elementem staje się tu pogląd, że zakotwiczenie we wspólnotach podstawowych (rodzinnej, lokalnej) warunkuje trafne odczytanie kodów symbolicznych szerszych kręgów. W myśl tej koncepcji zaangażowanie się w sprawy najbliższego otoczenia stanowi warunek i wstęp ku zrozumieniu tego co szersze, ogólniejsze, większe.

Koncepcja kręgów afiliacji wyraźnie pobrzmiewa w wypowiedziach regionalistów. Józef Borzyszkowski na przykład twierdzi, że bliski jest mu etos regionalisty ujęty w ideale Kaszuby – Pomorzanina – Polaka – Europejczyka, chrześcijanina i człowieka¹⁸. Zasadniczo, na istnieniu owych kręgów afiliacji

¹³ Cyt za: J. Damrosz, *Rola kulturotwórcza polskiego regionalizmu*, „Informator Krajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury w Ciechanowie”, nr 11, 1997, s. 48.

¹⁴ Cyt za: J. Damrosz, *Czy regionalizm polski jest przeżytkiem?* [w:] *Regionalizm polski 25 lat po transformacji jako ważne źródło odrodzenia narodu i państwa. X Kongres Stowarzyszeń Regionalnych w Bydgoszczy. Referaty i prezentacje. Bydgoszcz 11–13 września 2014 roku*, pod red. J. Derendy, Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy, Bydgoszcz 2014, s. 61.

¹⁵ U. Kaczmarek, *Młodość – regionalizm – kultura*, [w:] *Tożsamość narodowa a ruch regionalny w Polsce*, dz. cyt., s. 152.

¹⁶ A.I. Brzezińska, *Dzieciństwo i dorastanie: korzenie tożsamości osobistej i społecznej*, [w:] *Edukacja regionalna*, pod red. A.W. Brzezińskiej, A. Hulewskiej, J. Słomskiej, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 75.

¹⁷ M.Z. Pulinowa, *Propozycje założeń programowych międzyprzedmiotowej edukacji środowiskowej*, „Geografia w Szkole” 1994, nr 4, s. 228. Schemat ten wykorzystwała niedawno A. Roguska, *Czy komuś we współczesnej Polsce potrzebna jest kultura ludowa?* [w:] *Uniwersalizm i tradycja w kulturze. Aktualność kultury ludowej. Część III*, pod red. A. Roguskiej, M. Danielak-Chomać, Pracownia Wydawnicza Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Siedlce 2015, s. 55.

¹⁸ J. Borzyszkowski, *Z doświadczeń kaszubsko-pomorskiego regionalisty*, [w:] *Kim jesteś, regionalisto? Sylwetki, opinie, diagnozy*, pod red. D. Kasprzyka, Interdyscyplinarny Zespół Badania Wsi UŁ, Łódź 2012, s. 13–14. Por. J.S. Pasierb, *W perspektywie kultury*, DTSK Silesia, Wrocław 1994, s. 21.

opierała się też idea krajowości Lecha Bądkowskiego – kaszubskiego działacza społecznego, dziennikarza i tłumacza¹⁹. Jest o nich mowa w licznych dokumentach programowych polskiego regionalizmu. Warto w tym miejscu przypomnieć, że za koncepcją owych kręgów afiliacji stoi niezwykle nośna teoria S. Ossowskiego, według której między ojczyzną ideologiczną a ojczyzną prywatną istnieje wyraźna relacja hierarchiczna. Ojczyzna prywatna reprezentuje ojczyznę wielką. Na ojczyznę prywatną sływa splendor ojczyzny narodowej. Ta pierwsza jest jakby reprezentantką tej drugiej.

Ta konstrukcja hierarchicznie usytuowanych obszarów ludzkiej aktywności i wartości zanurzona jest w tyglu określonych procesów. Otóż rozmaite zjawiska natury społeczno-kulturowej i gospodarczo-politycznej wyłaniające się w ciągu XIX, XX i na początku XXI w. powodowały, że poszczególne kręgi ognia słabły, to znów krzepły. Do niedawna obserwatorzy życia publicznego dostrzegali, że w Polsce i Europie słabną ognia etniczno-narodowe, przy jednoczesnym krzepnięciu ogniw lokalnych, a także kontynentalnych oraz interkontynentalnych. Istotnie, na przestrzeni ostatnich dekad, obserwujemy tożsamościowe implozje ku lokalności i eksplozję swobody w identyfikowaniu się z tym co ponadnarodowe. Pojawiają się jednak okoliczności, które sprawiają, że ognia narodowe ponownie nabierają na znaczeniu. To poważne problemy ekonomiczne części bogatych do niedawna krajów, otwarty konflikt rosyjsko-ukraiński, zamachy terrorystyczne w europejskich stolicach, a przede wszystkim kryzys migracyjny pogłębiający się przy bierności „Brukseli”. Stąd jesteśmy świadkami radykalnych zwrotów sympatii politycznych na Starym Kontynencie. Janusz Czapiński, niejako przewidując pod koniec 2014 r. wyniki zbliżających się wyborów parlamentarnych w Polsce, twierdził: „Młodych pociąga doskonale uporządkowany świat prawicowych wartości. Bo to młodzi, którzy żyją w świecie zagrożeń przekreślających szanse racjonalnego myślenia o własnej przyszłości, w Europie, w której coraz więcej konfliktów kulturowych, w Polsce, do której złe wiatry ze wschodu przywiewają wojnę. Dla ludzi, którzy tracą poczucie bezpieczeństwa, prawicowy, często ksenofobiczny świat jest szalenie atrakcyjny”²⁰. Okazuje się, że odrzucony po 2007 r. model martyrologicznej i narodowo-katolickiej polityki historycznej powrócił po ośmiu latach na mocy demokratycznych wyborów, także za sprawą głosów ludzi młodych.

Pomimo tych ciekawych, choć czasem niepokojących procesów, przynależność do takiego czy innego narodu nie musi być lokowana na czołowym miejscu w rankingu autoidentyfikacji. Wspomniany wcześniej schemat kręgów afiliacji, prezentuje układ tożsamościowy w najbardziej klasycznym ujęciu, nawiązującym do wspólnot partykularnych, obiektywnych, zakorzenionych kulturowo i etnicznie, nawiązujących bardziej do relacji społecznych typu

¹⁹ Por. B. Synak, *Tożsamość kulturowo-etniczna Kaszubów a idea krajowości (regionalizmu)*, „Kultura i Społeczeństwo” 1991, nr 2, s. 85–93.

²⁰ *Idzie tsunami* (z Januszem Czapińskim rozmawia Agnieszka Kublik), „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 271, s. 20.

Gemeinschaft, opartych na wspólnocie terytorium, autorytetów i więzów krwi²¹. Jednak społeczeństwa podzielone są także w inny sposób: wyznaniowo, zawodowo, płciowo, politycznie, hobbystycznie. Jednostka może należeć jednocześnie do różnych „wspólnot wyobrażonych”, „nowoplemion”. Współcześnie mamy do czynienia z dwójakiemu rodzaju tożsamościami – metonimicznymi, terytorialnie określonymi, i tymi metaforycznymi, hybrydycznymi, imaginacyjnymi, będącymi w drodze, nieosiadłymi²².

Jak w tygłu tych zjawisk i procesów kształtuje się postawa patriotyczna współczesnych regionalistów?²³.

Coraz częstsze sygnały informujące o tym, że partie prawicowe w Europie i wokół niej rosną w siłę sprawia, że patriotyzm w ujęciu klasycznym-narodowym (w polskim wydaniu także martyrologicznym i romantyczno-emocjonalnym) w środowiskach liberalnych i lewicowych zestawiany jest z nacjonalizmem. Także kosmopolitycznie zorientowane media kreują pośrednio lub wprost patriotyzm jako zjawisko niemodne. Nic więc dziwnego, że część regionalistów unika w ogóle udziału w dyskursie na ten temat, co nie musi wcale oznaczać, że nie czują się oni patriotami. Mechanizm ten trafnie zdiagnozował Wojciech J. Burszta, podkreślając przy tym jego walory stymulacyjne. „Niekiedy – zauważa on – wręcz nie przystoi deklarować własnych poglądów w tym względzie [...]. To co dla patrioty stanowi przedmiot kultu – naród i ojczyzna – zyskuje jednoznacznie nacjonalistyczną sygnaturę, i coraz trudniej rozgraniczyć patriotyczne zaangażowanie od nacjonalistycznego sentymentu. Stąd jak się wydaje renesans idei wszelakiej maści patriotyzmów lokalnych, w równej mierze fascynujący co zastanawiający. Zauważmy bowiem, że z punktu widzenia historii kultury, przed epoką państw narodowych »patriotów« motywowano głównie uczucie przywiązania i przynależności do konkretnego miejsca w geograficznej przestrzeni. Dopiero później ten pierwotny sens został rozszerzony na o wiele bardziej abstrakcyjne pojęcie »miłości do narodu«. Dziś więc patrioci wracają do korzeni, a wielką karierę robi pojęcie ojczyzn lokalnych – odnajdowanych po latach, konstruowanych, niekiedy wręcz intencjonalnie projektowanych na gruzach dawnej etniczności”²⁴. Czyżby patriotyzm lokalny był prostym wariantem patriotyzmu narodowego, przestrzenią gdzie

²¹ Por. F. Tönnies, *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie, socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, PWN, Warszawa 1988; S. Sowiński, *Przyszłość państwa narodowego*, „Przegląd Zachodni” 2005, nr 3, s. 31–49.

²² W.J. Burszta, *Od wielokulturowości do międzykulturowości, z monokulturą w tle*, „Kultura Współczesna” 2008, nr 2, s. 27.

²³ W prezentowanym tekście sięgam po autorefleksyjne wypowiedzi regionalistów zawarte w tomach wydanych pod moją redakcją przez Interdyscyplinarny Zespół Badania Wsi UŁ: *Ja – regionalista. Refleksje, stanowiska, komentarze*, Łódź 2010, ss. 135; *Kim jesteś, regionalisto? Sylwetki, opinie, diagnozy*, Łódź 2012, ss. 276; *Być regionalistą. Inspiracje, autodefinicje, perspektywy*, Łódź 2014, ss. 272. Dostęp online na stronie: <http://www.zw.uni.lodz.pl/?publikacje-ksiazkowe-izbw,10> (dostęp: 15.10.2016).

²⁴ W.J. Burszta, *Naród i kultura jako narracje*, [w:] *Naród – Tożsamość – Kultura. Między koniecznością a wyborem*, pod red. W.J. Burszty, K. Jaskułowskiego, J. Nowaka, SOW, TNW, Warszawa 2005, s. 102.

patrioci „narodowi” mogą (mogli) się schronić i przeczekać niekorzystny dla nich czas? Kwestia nie jest tak oczywista, ze względu na pewne ważne okoliczności i kulturowo-tożsamościowe konteksty. Na kilka z nich warto zwrócić szczególną uwagę.

Pierwszy istotny kontekst postrzegania patriotyzmu kształtuje zjawisko określane mianem demokratyzacji pamięci. Jednostki i grupy (m.in. regionalne) nie są już skazane na dyktat totalitarnych koncepcji, na mocy których dokonywano wyboru tego co ważne i istotne z zasobu doświadczeń historycznych. Lokalni liderzy, politycy, regionaliści, mają wolny wybór w wydobywaniu i eksponowaniu tego, co – ich zdaniem – powinno kształtować tożsamość społeczno-kulturową na danym terenie, stając się elementem dziedzictwa i pamięci zbiorowej. Inna sprawa czy i komu udaje się skutecznie realizować „politykę pamięci” na danym terenie? „Demokratyzacja pamięci pozwala postawić pytanie o tożsamość. Dotychczas pytanie to rozstrzygane było w sposób wobec jednostki zewnętrzny. To kim była, wyznaczał jej dowód osobisty, rubryka z wpisaną narodowością, szkolny podręcznik z obowiązkową wersją dziejów. Tożsamość była czymś danym i dla całej zbiorowości czymś w miarę jednolitym [...]. Pamięć była sprawą prywatną podobną wstydlivej chorobie, którą starannie ukrywa się przed wścibskimi oczyma”²⁵. Obecnie jest inaczej, a wydarzenia i postaci ukrywane przez dekady przed „wścibskimi oczyma” władzy są poddawane intensywnemu procesowi upamiętniania. Działania te przez niektórych postrzegane są jako godzące w dobro narodowe i określane mianem antypatriotycznych. Tak ma się rzecz na niektórych obszarach pograniczy kulturowych. Regionalista z Opolszczyzny zauważa: „widoczna na każdym kroku wielokulturowość mojej ziemi jest dla jednych wielkim powodem do dumy, a dla innych do wstydu. Śląsk od zarania swoich losów był krainą, przez którą przewinęło się wiele mówiących różnymi językami ludów. Historia regionu podzielona była na okresy pokojowego współistnienia poszczególnych grup oraz na okresy, gdy rodzima ziemia rozrywana była wewnętrznymi konfliktami”²⁶.

Ta ważna refleksja regionalisty, odsłania kolejną okoliczność, którą należy uwzględnić w dzisiejszym dyskursie patriotycznym. Otóż skutkiem demokratyzacji pamięci jest renesans idei wielokulturowości. Regionaliści przywracają pamięć głównie o Niemcach i Żydach, których historia tak brutalnie rozdzieliła, a których w wymiarze czysto symbolicznym przywołuje się jako nieobecnych już (naszych) sąsiadów. Tym sposobem następuje przełamanie monopolu pamięci, mocą którego dawna władza budowała mit monokulturowej narodowej homogeniczności. Nie wszyscy regionaliści z równą ochotą i przekonaniem włączyli się w ten proces (niektórzy wcale), jednak nurt ten jest wyraźny, owocuje niezwykle bogatą ofertą imprez kulturalnych i licznymi innymi formami upamiętniania. Patriotyzm lokalny uwzględniający idee wielokulturowości na

²⁵ P. Śpiewak, *Trzeci patriotyzm albo pamięć i patriotyzm*, [w:] *Tożsamość miejsca i ludzi. Gdańszczanie i ich miasto w perspektywie historyczno-socjologicznej*, pod red. M. Dymnickiej i Z. Opackiego, Oficyna Naukowa, Warszawa 2003, s. 168.

²⁶ J. Tomczak, „Hajmat”. *Etniczna narracja regionalizmu*, [w:] *Kim jesteś...*, s. 98–99.

plan pierwszy wysuwa hasło tolerancji, a zatem uwzględniania rozmaitych etnosów, które w perspektywie historyczno-kulturowej kształtowały oblicza regionów lub nadal są tam obecne. Regionalizm kojarzony z tak pojmowanym patriotyzmem lokalnym jest ideą całkowicie pokojową, nastawioną na dialog. Odstępstwa od niej mają swoje własne nazwy – separatyzm, szowinizm etniczny, irredentyzm...

Trzecim elementem będącym „znakiem czasów” i wyznaczającym kierunki myślenia i dyskusowania o patriotyzmie, jest zaszczerpiana z różnym skutkiem przez system edukacyjny, media i polityków idea społeczeństwa obywatelskiego. W wersji idealnej naród w ujęciu obywatelskim jest otwartą wspólnotą wolnych i równych obywateli. W ramach tej wspólnoty istnieje równowaga pomiędzy interesami lokalnymi a ogólnopaństwowymi, zaś w pielęgnowaniu dziedzictwa kulturowego lokalizm nie powinien być wartością alternatywną czy zamienną wobec rzeczywistości ogólnokrajowej, ogólnonarodowej²⁷. Społeczeństwo obywatelskie jest aktywne, zdolne do samoorganizacji poza strukturami państwa, świadomie korzystające z demokratycznych praw. Wydaje się, iż tak postrzegana idea społeczeństwa obywatelskiego jest zbieżna, a nawet tożsama, z niektórymi tradycyjnymi hasłami regionalizmu. Z niektórymi zapewne tak, z pozostałymi jednak nie. Z całą pewnością idea społeczeństwa obywatelskiego nie pozostaje bez wpływu na postawy patriotyczne (a pamiętajmy, że regionalizm był, a przez wielu nadal kojarzony jest właśnie z tego rodzaju postawami). Nie ma co do tego złudzeń W.J. Burszta: „...idea obywatelstwa, powszechna w społeczeństwach zachodnich i prowadząca do zasadniczych zmian w życiu jednostek i ich stosunku do własnego narodu i państwa [...] jest korozyjna dla patriotyzmu z tego względu, że to co moralne, wsparte na partykularystycznej etyce, uzyskuje wyłącznie status kontaktu obywatela z własnym państwem i jego rządowymi agendami. Idea obywatelska propaguje jednocześnie postawy uniwersalistyczne, co promuje raczej kosmopolityzm, czego wyrazem z pewnością jest także karta uniwersalnych praw człowieka [...]. Jeśli dodamy do tego ideologie multikulturalizmu i wszelkie ruchy mniejszościowe (w tym mniejszości seksualnych), domagające się dla siebie wyraźnie zaznaczonej i respektowanej przestrzeni publicznej, mamy kolejny obszar »wymykający« się polityce narodowej i podległy patriotycznej frazeologii. Skuteczność wszelkich tego typu ruchów gwarantuje nie co innego, jak właśnie idea obywatelstwa...”²⁸.

Ostatnim wreszcie elementem mozaiki społeczno-kulturowych zjawisk i idei, które na przełomie XX i XXI w. zaczęły kołatać do drzwi polskiego regionalizmu jest decentralizacja kultury jako rekompozycja pewnego kanonu symbolicznego. W XX-wiecznym kanonie symbolicznym polskiej kultury i tożsamości dominującą pozycję zajmowała Warszawa. Bitwa Warszawska

²⁷ A. Chodubski, *Idea i praktyka nowego regionalizmu a globalizacja cywilizacji*, [w:] *Regionalizm a globalizacja, Polska – Unia Europejska oraz inne zjawiska i procesy regionalne świata*, pod red. A. Chodubskiego i in., Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2007, s. 20.

²⁸ W.J. Burszta, *Naród i kultura jako narracje...*, s. 101.

w trakcie wojny polsko-sowieckiej, powstanie warszawskie, odbudowa stolicy po II wojnie światowej, a nawet Okrągły Stół, wszystkie te wydarzenia traktowane były jako „ogólnopolskie”, dotyczące w równym stopniu wszystkich obywateli unitarnego, scentralizowanego państwa. Obecnie poszukuje się symboli w bliższej regionalnej i lokalnej przestrzeni. Dotyczy to miejsc, wydarzeń, postaci. Decentralizacja kultury również ma związek z formami patriotyzmu. Zbigniew Czarnuch – regionalista z Witnicy w Lubuskiem, wypowiadając się na temat reformy samorządowej, konstatuje: „...torując drogę błyskawicznej karieryze pojęcia »mała ojczyzna«, odebrała Warszawie – jako symbolowi dużej ojczyzny politycznej – monopol na definiowanie kategorii patriotyzmu. Dotąd lekceważony tam i traktowany podejrzliwie patriotyzm lokalny, teraz, w tak zwanym »terenie«, nabrał rangi małej ojczyzny, uświadamiając jej mieszkańcom, że Polskę tworzy ich sieć, i że tu bije oddolne źródło jej siły ukryte w gospodarskich postawach obywateli i ich twórczej inwencji. Dla mnie głównym antidotum na negatywny aspekt naszej realnej demokracji w wersji warszawskiej, z jej patriotyzmem spiskowo-martyrologicznym, jest regionalizm uprawiany w duchu świata wartości kultywowanych w obrębie ojczyzny małej, do pewnego stopnia tożsamej z »ojczyzną prywatną« ze słynnego eseju Stanisława Ossowskiego. Regionalizm – z jego historią stosowaną, bo ze swej natury zawężoną do zainteresowań mieszkańców wąsko czy szeroko pojętego regionu, a w doborze faktów i w narracji ukierunkowany na pogłębienie emocjonalnych więzi z jego obszarem oraz na motywowanie do naśladownictwa chwalebnych dokonań lokalnych twórców”²⁹.

Dorzućmy do zaprezentowanego wyżej zestawu okoliczności jeszcze garść zjawisk związanych z globalizacją, które sprawiają, że kultury narodowe tracą wyraźne granice, stają się coraz bardziej sfragmentaryzowane i – choć brzmi to paradoksalnie – podobne w swojej różnorodności³⁰. Wiele warunkujących to zjawisk w Polsce nie występuje. Na przykład nie pojawiły się (jeszcze) etniczne enklawy będące efektem napływu imigrantów, nielegalnych pracowników czy uchodźców. Jednak inne zjawiska możemy już u nas obserwować, a nawet sami w nich uczestniczyć. To m.in. powstawanie kosmopolitycznych elit związanych z międzynarodowymi organizacjami czy grupami nacisku (co powoduje, że narodowe stolice stają się do siebie tak podobne), uczestnictwo w kulturze popularnej, korporacyjnej, masowa turystyka, media elektroniczne, które wraz z biegłością językową szczególnie młodego pokolenia, pozwalają na powstawanie ruchów działających w poprzek narodowych granic³¹. Do tego dochodzą wspomniane wyżej rewindykacje tożsamościowe grup religijnych, zawodowych, płciowych (gender), a wreszcie – co istotne – regionalnych. W konsekwencji tych procesów rośnie liczba regionalistów, którzy nie podzielają opinii wygłoszonej onegdaj przez Jerzego Damrosza, że poczucie tożsamości lokalno-

²⁹ Z. Czarnuch, *Awers i rewers*, [w:] *Kim jesteś...*, s. 45.

³⁰ K. Jaskułowski, *O narodowym wymiarze kultury sceptycznie*, [w:] *Naród – Tożsamość – Kultura...*, s. 37.

³¹ Tamże.

regionalnej musi być powiązane z poczuciem nadtożsamości, czyli związków ze wspólnotą narodową³². Niektórzy twierdzą, że choć czują się regionalistami, nie czują entuzjazmu dla idei patriotyczno-narodowych. Uzasadniając, wskazują na „przemęczenie” dyskusjami politycznymi prowadzonymi w Warszawie, odciągającymi uwagę społeczeństwa od istotnych problemów lokalnych. Są wśród regionalistów krytycy unitarnego modelu państwa, są wreszcie i tacy, którzy czują się osieroceni brakiem bezpośredniego mecenatu i pozbywaniem się przez państwo odpowiedzialności za kolejne obszary życia społecznego, kulturalnego, gospodarczego.

Mimo tych wszystkich wymienionych okoliczności trudno też mówić o pojawieniu się wśród regionalistów jakiegoś wyraźnego nurtu, który można byłoby określić mianem „patriotyzmu europejskiego”.

Głosy działaczy regionalnych z okresu tuż przed i tuż po wejściu kraju do Unii Europejskiej były głosami pełnymi obaw, głosami nieraz wprost eurosceptycznymi. Formułowano wówczas myśli stanowczo i dosadnie. W Deklaracji Programowej Regionalistów Polskich z czerwca 2006 r. czytamy „...polska racja stanu, interes narodowy i suwerenność państwa są nadrzędnymi racjami regionalizmu polskiego”³³. Z dzisiejszej perspektywy, choć wiele obaw okazało się bezzasadnych, głosy te można interpretować jako apel o mobilizację i czujność. Co więcej, niektóre z obaw – głównie te odnoszące się do kryzysu społeczno-akcyjologicznego – nabierają aktualności. Wielu intelektualistów zwraca dziś uwagę na moralny kryzys Europy, co w konsekwencji prowadzi do coraz głębszych problemów natury gospodarczej i politycznej. Wspomniany wyżej J. Damrosz, którego dorobek i zaangażowanie sprawiają, że jest on autorytetem, w którego głos wsłuchuje się spora część dzisiejszych regionalistów, twierdzi, że UE odchodzi od prakonceptji związku suwerennych państw, głównie za sprawą centralizmu brukselskiego, mechanizmu wspólnej waluty oraz promowanej w centrach politycznych Unii idei regionów i regionalizmu, która „rozcieńcza” unitarność państw i swoistość narodów. W świetle tych subiektywnych i obiektywnych danych, gdy dodamy do tego oczywiste problemy ekonomiczne, z którymi boryka się części społeczeństwa (głównie poza wielkimi aglomeracjami) i potwierdzaną w badaniach stale rosnącą przepaść między bogatymi a biednymi (ci ostatni także zasiedlają tzw. prowincję). Trudno się dziwić, że regionaliści, z reguły doskonale znający realia lokalne, o patriotyzmie europejskim raczej nie wspominają.

Wielu z nich natomiast preferuje tradycyjne relacje na linii patriotyzm-regionalizm: „Kto kocha swoją małą ojczyznę, to kocha tę wielką Polskę, bo ona składa się z tych małych osobistych” – deklaruje Teresa Juraszek, regionalistka z Pewli Wielkiej w ziemi żywieckiej³⁴. Z kolei Jan Majewski, regionalista z Brzegu na Opolszczyźnie, który – jak sam deklaruje – zarówno regionalizm,

³² Por. komentarz P. Petrykowskiego w książce: *Edukacja regionalna. Problemy podstawowe i otwarte*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 2003, s. 95.

³³ Cyt za: J. Damrosz, *Czy regionalizm...*, s. 59.

³⁴ T. Juraszek, *Quo vadis regionalisto? [w:] Być regionalistą...*, s. 28.

jak i patriotyzm „wyniósł” z rodzinnego domu (w młodości był m.in. zaangażowany w walkę w szeregach Armii Krajowej) twierdzi: „...każdy region stanowi składową część naszego kraju i w związku z tym powinien być traktowany w ścisłej jedności z Polską. W procesie poznawania regionu należy podkreślać powiązanie lokalnego z ogólnym również dlatego, aby mieszkańcy regionu zawsze czuli się obywatelami Polski”³⁵.

Spora liczba narodowych afiliacji składa się na paradoks polegający na niechęci – szczególnie starszego pokolenia polskich regionalistów – do hasła „Europy regionów”. Okazuje się, że regionaliści bywają przeciwni „Europie regionów” opowiadając się za „Europą ojczyzn”³⁶.

Choć regionaliści często nadal deklarują, że ich działania mają motywacje narodowo-patriotyczne, a ich celem jest wzbogacanie kraju i ojczyzny, nie ulega jednak wątpliwości, że aura europeizacji i uobywatelnienia zaczyna jednak dawać o sobie znać także w tym środowisku. Konstrukcja „kręgów” czy też „ogniwi afiliacji” z silnym elementem narodowym, wyznaczająca ścisły związek regionalizmu z patriotyzmem, nie jest już tak stabilna jak kiedyś. Nie chodzi przy tym o to, że wypunktowane wyżej zjawiska i nurty: rewindykacje tożsamościowe, demokratyzacja pamięci, symboliczne rekonstrukcje wielokulturowości, idea społeczeństwa obywatelskiego, decentralizacja kultury, wykluczają patriotyzm narodowy. Wcale tak nie jest. Rzecz w tym, że skłaniają do pewnych przedsięwzięć i przeformułowań. Te z kolei sprawiają, że zyskuje na znaczeniu patriotyzm lokalny, jako ważna forma samoopisu regionalistów, stopniowo wypierając z regionalistycznego dyskursu patriotyzm narodowy. „Obecnie w strukturze świadomości terytorialnej najwięcej miejsca zajmuje świadomość lokalna, następnie regionalna i narodowa” – diagnozowała już wiele lat temu Daniela Szymańska, zwracając uwagę na wyraźne odwrócenie trendów identyfikacji Polaków ze strukturami tożsamości terytorialnej³⁷.

Zdaniem Czesława Robotyckiego, próby mobilizacji w kategoriach terytorskiego kanonu „bądź zwarty i gotowy” już się dziś nie sprawdzają. Nie sposób żyć w stałym napięciu motywowanym narodowo. Patriotyzm musi mieć dzisiaj inny charakter „...dużo ciekawsze – pisał Robotycki – i wystarczające są lojalności typu obywatelskiego. Wówczas znika niebezpieczny rys nacjonalizmu. Ponadto wartością może być pielęgnowanie kultury – przy czym nie trzeba stale podkreślać jej narodowego charakteru. Gdy granice przestają dzielić, jedyną, co każda grupa ma do zaoferowania, to oryginalność kulturowa. Z jednej strony zaciera się ona przez globalizację, ale z drugiej strony globalizacja zwiększa wrażliwość na lokalność. Obok globalizacji – glocalizacja. Dlatego trzeba popierać wszystkie formy lokalności, wyobrażenia na temat tego co własne i swoiste. Niech patriotyzm realizuje się na tych podstawowych poziomach.

³⁵ J. Majewski, *Moja droga do regionalizmu*, [w:] *Kim jesteś...*, s. 119.

³⁶ Por. m.in. M.A. Zarębski, *W służbie regionu świętokrzyskiego. Wybór tekstów autorskich i kronika działalności w latach 1999–2009*, Świętokrzyskie Towarzystwo Regionalne, Zagnańsk–Kielce 2010, s. 151.

³⁷ D. Szymańska, *Kilka uwag na temat tożsamości regionalnej...*, s. 72.

A na poziomie makrospołecznym wystarczy lojalność państwowa. Patriotyzm lokalny bardzo łatwo się przekłada z mikropoziomu na ten ponadlokalny. Bo o miejscowych tradycjach mówi się, że są nasze i polskie. W świadomości potocznej nie odrywają się one od poczucia wspólnoty historycznej, mitycznej, wyobrażonej. Ta lokalność – to też jest Polska”³⁸.

Skoro – jako się rzekło – patriotyzm lokalny nabiera znaczenia, zyskując swoistą autonomię w stosunku do innych odmian patriotyzmu, jakie są jego obecne wizje, perspektywy i nowe wyzwania? Andrzej Mancwel twierdzi, że Polacy dysponują sprawdzonymi przez ostatnich 200 lat wzorami patriotyzmu niewoli, i że dla nas „patriotyzm wolności”, który należałoby wypracować dzisiaj, to rzecz trudna. „Patriotyzm wolności – powiada A. Mancwel – odpowiada za każdy dom w tym kraju i za każdą drogę, za każdą szkołę i za każde pozbawione stypendium dziecko, za każdego pacjenta pogotowia ratunkowego i każde laboratorium medyczne, za wszystkie uniwersytety, akademie nauk i konkursy artystyczne. Odpowiada za wszystko – bo nie ma już żadnych »onych«, których można uczynić odpowiedzialnymi za zaniechanie i zaniedbanie”³⁹. Jak w tym świetle prezentują się deklaracje i autoopisy regionalistów? Otóż przyznać trzeba, że o ile w obszarach jakimi są badania historyczno-kulturowe, zabiegi mające na celu dokumentowanie pewnych zanikających zjawisk, muzealnictwo, archiwistyka, edukacja regionalna, turystyka krajoznawcza, a nawet ekologia, nie brak tu ani zapału, ani bezinteresowności zarówno doświadczonych regionalistów jak, i ludzi młodych, to z drugiej strony panuje deficyt wizji zadań wykraczających śmieiej poza ten tradycyjny pakiet. Wydaje się, że głównym zadaniem zarówno obywatelskich patriotów, jak i obywatelskich regionalistów (wracam tu myślami do pierwszych akapitów tekstu, gdzie starałem się wypunktować „części wspólne” kluczowych pojęć) jest cierpliwe i konsekwentne piętnowanie egoizmu. „Patriotyzm wolności” – znów odwołam się do myśli A. Mancwela – powinien polegać na świadomości, że „nie ma dnia do stracenia”⁴⁰. Jakże często hasło to, owszem, jest realizowane, ale ogranicza się mentalnie i przestrzennie do opłotków własnej posesji, własnego portfela i własnej kariery. Można, ripostując, powiedzieć, że szczęśliwy, spełniony i zamożny obywatel to przecież podstawa zdrowego społeczeństwa, kraju i ojczyzny, tylko że określenie to traci sens jeśli owi „obywatele” będą myśleli tylko o sobie.

Michał Suszczewicz, geograf, miłośnik ziemi wschowskiej, wśród zadań współczesnego regionalisty wymienia m.in. pomoc bezrobotnym, aktywne działanie na rzecz ożywiania miejscowej gospodarki. „Dzisiejsi regionaliści – powiada – powinni być »lekarzami swoich regionów«. Dysponując odpowiednią wiedzą i narzędziami, powinni stale poprawiać ich kondycję”⁴¹. „Regionalizmem – twierdzi w innym miejscu M. Suszczewicz – jest również takie działanie, które na co dzień nie jest zauważane. Czy to zakupy w lokalnym sklepie,

³⁸ C. Robotycki, *Wczoraj i dziś patriotyzmu*, „Dekada Literacka” 2006, nr 6, s. 16.

³⁹ A. Mancwel, *Senne marzenie*, tamże, s. 61.

⁴⁰ Tamże, s. 60.

⁴¹ M. Suszczewicz, *Regionalizm dla mnie*, [w:] *Kim jesteś...*, s. 143.

czy rozmowa na wycieczce w górach z mieszkańcem innej części kraju. Nawet przy takich codziennych czynnościach zaświadczamy (lub powinniśmy) o swoim patriotyzmie lokalnym i postawie świadomego regionalisty⁴². I jeszcze jeden głos, wszak tu – na tych właśnie stronach – jest miejsce dla opinii regionalistów: „Splot naszych polskich dziejowych uwarunkowań (utrata państwowości) sprawił, że naturalne miejsce ojczyzny małej w samoświadomości mieszkańców naszego kraju zostało wyparte przez ojczyznę wielką, z jej etosem walki z wrogiem. Rzecz w tym, byśmy z tego przebrzmiałego etosu potrafili się wyrwać i wydobyć na światło dzienne humanistyczne walory lokalnego patriotyzmu gospodarzy i sąsiadów. Piszę to z całą świadomością współczesnych cywilizacyjnych przemian społecznych postaw, tak doskonale ujętych w Baumanowskim opisie zjawiska skutków kultury masowej w postaci człowieka-turysty, coraz częściej odbierającego świat »z okna autokaru« bez woli wyjścia z niego, by włączyć się w rozwiązywanie życiowych problemów tubylców. Temu procesowi należy się przeciwstawić w imię pogłębienia procesu budowania społeczeństwa obywatelskiego. Jak? Przez nadawanie codziennej krzątaniu rangi postaw patriotycznych osadzonych w Baumanowskiej humanistycznej trójwartości: wzajemnego zaufania, solidarności i odpowiedzialności”⁴³.

Zauważmy, że koncepcja regionalistów jako „lekarzy swoich regionów”, gotowych stawić czoła wszelkim problemom nurtującym okolicę i jej mieszkańców, bliska jest owym pozytywistycznym, społecznikowskim korzeniom ruchu. Takie myślenie otwiera też perspektywę umożliwiającą zaliczenie do grona regionalistów wielu ludzi, którzy nie są dziejopisarzami, tropicielami miejscowych zwyczajów, kolekcjonerami lokalnych ciekawostek, animatorami, popularyzatorami, ani też w inny sposób nie realizują się na tradycyjnych polach działalności regionalistycznej. Wokalista zespołu TSA Marek Piekarczyk twierdzi: „Jestem patriotą lokalnym. Wyjeżdżam z Bochni, zarabiam pieniądze i przywożę je do Bochni. A większość zarabia w Bochni i wyjeżdża na zakupy do Krakowa, pieniądze uciekają z mojego miasta. Daję zarobić ludziom, którzy mają sklepiki. Kupuję bocheńskie masło i śmietanę, są najlepsze. To patriotyzm”⁴⁴. Choć w ramach antropologicznych poszukiwań wolelibyśmy usłyszeć samo-określenie „tak, jestem regionalistą”, niemniej jednak perspektywa nowych ujęć patriotyzmu lokalnego pozwala zaliczyć pana Marka do grona „bocheńskich regionalistów”. Agnieszka Chlipała – mistrzyni świata w judo – pytana czy czuje się patriotką odpowiada: „Jestem. Lubię naszą przyrodę, pory roku, szczerych ludzi [...]. A jak zabrzmiał *Mazurek* na mistrzostwach, to aż mnie uniosło. Chociaż bardziej się czuję góralką beskidzką. Jestem góralką, która zdobyła medal dla Polski”⁴⁵.

⁴² Tegoż, *Region czy lista?* [w:] *Być regionalistą...*, s. 190.

⁴³ Z. Czarnuch, *dz. cyt.*, s. 47.

⁴⁴ *Na krzyżu wisiałem z 500 razy* (z Markiem Piekarczykiem rozmawia Danuta Subbotko), „Duży Format” (dodatek do „Gazety Wyborczej”) 2013, nr 19, s. 9.

⁴⁵ Cyt. za: G. Szymaniak, *Patriota robi swoje*, „Duży Format” (dodatek do „Gazety Wyborczej”) 2013, nr 18, s. 2.

Wydaje się więc, że już sama deklaracja tożsamości terytorialnej może bardzo wiele dobrego uczynić dla regionu bądź miejscowości, ukazując jego/jej potencjał i atrakcyjność. W określonych okolicznościach może sprawić, że region będzie postrzegany jako przyjazne, dobre miejsce do życia – a to chyba najlepszy kapitał. A zatem propozycja patriotyzmu lokalnego na dziś, to przede wszystkim autoidentyfikacja i świadectwo, które regionalista wystawia własnemu regionowi – swoją pracą, talentami, zaangażowaniem, dumą, znajomością dziedzictwa kulturowego. Janusz Majcherek pisze o tym w sposób następujący: „...patriotyzm powinien oznaczać utożsamienie z miejscem – tym, w którym się urodziło, w którym się żyje, i w którym chce się żyć. To pozwala na uwzględnienie patriotyzmu lokalnego i »małej ojczyzny« jako jego układu odniesienia [...]. Kto kocha tak rozumianą ojczyznę, ten pragnie jej pomyślności, bez względu na to, kto się do niej przyczynia. W ten sposób patriotyzm staje się otwarty, inkluzywny, w przeciwieństwie do ekskluzywnego o nim pojęcia, jakie mają liczni Polacy. Ponadto nakłada zobowiązanie do przysparzania jakichś dóbr i walorów miejscu, z którym się utożsamia. To oznacza patriotyzm pracy i wysiłku, a nie pustych, choćby i wzniosłych, deklaracji”⁴⁶.

Myśl nowoczesnego regionalisty nie musi zatem być oderwana od wspólnoty jaką jest ojczyzna wielka. Nikt od niego tego nie wymaga. Chodzi tu raczej o rozłożenie pewnych proporcji emocjonalnego i praktycznego zaangażowania. Trzeźwego spojrzenia na to co, gdzie i kiedy uczynić należy – raczej mierząc zamiary według sił, a nie odwrotnie. Drogi regionalizmu i patriotyzmu nie rozeszły się. Zmieniły się jednak priorytety wspólnot regionalnych i tej określonej mianem narodowej. Współczesny patriotyzm i regionalizm wymagają bardziej postawy obywatelskiej, pozytywistycznej, racjonalnej niżli walczącej, romantyczno-emocjonalnej⁴⁷. Cytowany już C. Robotycki podał istotną myśl, która powinna stonować opinie wszystkich tych, którzy uważają, że patriotyzm ma być czymś w swojej formie i treści niezmiennym i nienaruszalnym. Otóż twierdził on, że głębokie motywy o charakterze patriotycznym trzeba „zostawić na inny czas” [podkr. – D.K.]⁴⁸. Zostawić, ale nie odrzucić. Mądrze zdeponować „na czarną godzinę”. Przecież polskie elity potrafiły w XIX w. przynajmniej dwukrotnie zmienić zestaw narodowych wyzwań (w duchu romantycznym i pozytywistycznym), testując patriotyzm na rozmaitych polach (powstań zbrojnych i pracy organicznej). Zmiany te miały charakter nie tylko pokoleniowy, ale następowały także jako świadome przełomy w życiu jednostek (pamiętne sylwetki bohaterów literackich: Stanisława Wokulskiego, Bogumiła Niechcica i innych).

⁴⁶ J.A. Majcherek, *Patriotyzm miejsc*, „Dekada Literacka” 2006, nr 6, s. 54–55.

⁴⁷ Por. M. Serwański, *Patriotyzm przez pryzmat polityki historycznej*, [w:] *Wymiary patriotyzmu i nacjonalizmu...*, s. 25.

⁴⁸ C. Robotycki, *dz. cyt.*, s. 11.

W niniejszym szkicu starałem się przede wszystkim zwrócić uwagę, że w dyskursie regionalistycznym obecne są dzisiaj różne wizje patriotyzmu, a regionaliści zachęcają nas do namysłu nad jego pojmowaniem

Z jednej strony regionaliści, w masie swoich działań, obalają mit jedności kulturowej narodu, promują kulturowe odmienności i różnorodności. Teoretycznie osłabiając nacjonalizmy opowiadające się za jednorodnością kulturową, wypowiadają się przeciw pewnemu modelowi patriotyzmu. Regionaliści uświadamiają, że naród to idea i jako taka może być w rozmaity sposób wykorzystywana. Patriotyzm lokalny uwzględniający przywołane wyżej konteksty, może być spożytkowany w dziele dialogu międzykulturowego. Regionaliści zorientowani na ów dialog mogą niejako „przygotować” społeczności lokalne do sytuacji otwarcia rynku pracy dla przybyszów o innej proveniencji kulturowej, co wieszczą uczeni i politycy w kontekście drastycznych zmian demograficznych, perspektywy rozszerzenia Unii Europejskiej na wschód oraz tzw. kryzysu migracyjnego.

Z drugiej strony, pozbywając się złego odium nacjonalizmu, można powiedzieć, że regionaliści (choć nie tylko oni) swoim permanentnym odwoływaniem się do terminów: mała, lokalna, prywatna, regionalna ojczyzna oraz lokalny, regionalny patriotyzm w rozmaitych konfiguracjach, niezależnie od tego jaki model patriotyzmu preferują, przypominają o istnieniu narodu, ojczyzny wielkiej i patriotyzmu ogólnonarodowego⁴⁹. Zatem praktyki narracyjne stosowane przez regionalistów w prowadzonych przez nich dyskusjach, wystąpieniach programowych, apelach, wpływają na określony poziom patriotyczno-narodowej mobilizacji i gotowości do czynu.

Patriotyzm lokalny zajmuje określone miejsce w nurcie wyborów tożsamościowych. Region i „mała ojczyzna” to nadal ważne, choć już nie tak oczywiste i bezwzględne ramy odniesienia dla indywidualnych afiliacji jak sugerują to klasyczne schematy. Anthony Giddens pisze o tożsamości jako „zadaniu”. Zadaniu, przed którym w dodatku coraz trudniej uciec, w czasach, gdy erozji ulegają dotychczasowe, gotowe wzorce⁵⁰. Regionaliści pomagają się w tym

⁴⁹ Warto w tym miejscu przypomnieć koncepcję „banalnego nacjonalizmu” autorstwa Michaela Billiga, który sugeruje, że to, czym jest naród: „...kryje się bardzo płytko pod powierzchnią współczesności. Jeżeli rzeczywiście tak jest, to rutynowe i dobrze znane nawyki językowe będą ciągle stanowić rodzaj przypomnienia o narodowości. W ten sposób świat narodów odtwarzany będzie po prostu jako świat w ogóle, jako środowisko naturalne codzienności. [...] nacjonalizm nie ogranicza się do kwiecistego języka mitów o wspólnocie krwi. Banalny nacjonalizm działa za pomocą prozaicznych, rutynowych słów, dla których narody są oczywistością...”. M. Billig, *Codziennie zabiegi oznaczania ojczyzny*, przeł. E. Klekot, „Kultura Popularna” 2006, nr 3, s. 65. Na banalizację pojęcia „mała ojczyzna” w dyskursie regionalistycznym zwracał uwagę C. Robotycki, *Historia – folklor – tradycja a kwestia „małej ojczyzny”*, [w:] tegoż, *Nie wszystko jest oczywiste*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1998, s. 43–61.

⁵⁰ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, przeł. A. Szulżycka, PWN, Warszawa 2001.

odnaleźć, proponując właśnie patriotyzm lokalny. Jak wielu dzisiejszych „poszukiwaczy” i „konstruktorów” własnej tożsamości z oferty tej skorzysta – nie wiadomo, tym bardziej że paleta alternatywnych propozycji jest ogromna.

Dawniej – co starałem się ukazać w pierwszej części szkicu – w uprawianiu regionalizmu wpisana była niejako postawa patriotyczna. Obecnie pojęcie patriotyzmu zawiera w sobie wiele składowych, staje się – jak szereg tego typu pojęć – rozmyte i niejednoznaczne. Czy można zatem i dziś powiedzieć, że regionaliści to patrioci? Oczywiście, ponieważ – mimo rozmaitych różnic, które ich dzielą – są lojalni wobec tego co najbliższe. Otaczają to szacunkiem, troską, zainteresowaniem. Nie bez przyczyny zwie się ich często „miłośnikami”. Co się zatem zmieniło? Stanisław Herbst – w kontekście historycznych badań regionalnych – wyraził niegdyś (opublikowaną w 1978 r.) opinię, że „obok patriotyzmu narodowego jest miejsce na patriotyzm lokalny”⁵¹. Po blisko 40 latach niezwykłych przemian, których doświadczyła Polska, a tym samym polskie regiony i ich mieszkańcy, wektor patriotycznych uczuć bywa odwrócony. Dzisiejsi regionaliści coraz częściej zdają się mówić: „obok patriotyzmu lokalnego jest miejsce na patriotyzm narodowy”. Jednak ten drugi, choć rozmaicie pojmowany, nadal deklarują.

Local patriotism – identity context

The article is an attempt to consolidate circumstances that make the term local patriotism take on a new meaning today. Regionalism and regional identity play a crucial role in this matter. In the era of post-modernism, identity is not given and unchangeable. It is rather a constantly implemented project. Traditional concepts cover different dimensions of identity: personal, family, local, regional, national, European and human in general. Society is divided in other ways, too: religiously, economically, sexually, politically, by virtue of a hobby. An individual can belong to distinct communities at once. Regionalists today prefer different visions of patriotism and encourage us to reflect on its understanding. Local patriotism can be applied to inter-cultural dialogue.

⁵¹ S. Herbst, *Zadania i perspektywy badań regionalnych za szczególnym uwzględnieniem Północnego Mazowsza*, [w:] *Potrzeba historii, czyli o polskim stylu życia. Wybór pism*, t. 2, PIW, Warszawa 1978, s. 540. Cyt. za: R. Szczygieł, *Historia w działalności towarzystw regionalnych po 2000 roku (inspiracja badań naukowych i upowszechnianie wiedzy o przeszłości)*, [w:] *Regionalizm polski 25 lat po transformacji...*, s. 51.